Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 185 (1565) A B C D — Poznań, sobota 9 lipca 1949 r. — Cena 5 zł

Przeciwstawiając się polityce sabotażu umów handlowych

RZĄD POLSKI wstrzymał eksport towarów do JUGOSŁAWII

WARSZAWA (PAP). W dniu 6 lipca br. sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski przyjął ambasadora FLR Jugosławii w Warszawie p. Pribicevica, któremu zakomunikował, co następuje:

„Rząd R. P. stwierdza, iż w przeciwieństwie do strony polskiej Jugosławia od dłuższego czasu systematycznie nie wykonuje dostaw podstawowych towarów, przewidzianych w umowach handlowych polsko-jugosłowiańskich.

Mimo podpisania odpowiednich kontraktów, dotychczas nie została rozpoczęta dostawa miedzi i z przewidzianych umową 500 ton nie dostarczono dotąd nic. Dostawy koncentratów ołowiu, które Jugosławia zobowiązała się wykonać jeszcze w roku ubiegłym, w 65% nie zostały zrealizowane. Podobnie wykonywane są w stopniu minimalnym dostawy koncentratów cynku i innych ważnych dla gospodarki polskiej surowców.

Realizując konsekwentnie politykę sabotażu umów handlowych z Polską, Jugosławia wstrzymała ostatnio wysyłkę przeznaczonych dla Polski i już załadowanych specjalnych gatunków drzewa.

Dalszym wyrazem tej polityki jest fakt, że Jugosławia ogranicza swoje dostawy do Polski wyłącznie do towarów drugorzędnych, nie mających istotnego znaczenia dla gospodarki polskiej, jak wino, winogrona, suszone figi, suszone śliwki, gąbki morskie i tytoń.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, Rząd Polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii."

Śmiertelne szczątki Dymitrowa

w stolicy BUŁGARII

SOFIA (PAP). W środę o godz. 17 przybył do Sofii pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa. Stolica Bułgarii pogrążona była w nastroju głębokiego smutku i powagi.

Na dworcu sofijskim zgromadzili się wszyscy członkowie rządu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem radzieckim Bodrowem i ambasadorem Polski Barchaczem na czele, generalicja bułgarska, attache wojskowi państw obcych, członkowie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członkowie rady naczelnej frontu ojczyźnianego, posłowie do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, przedstawiciele związku młodzieży bułgarskiej, bułgarskiej Ligi Kobiet i wielu innych organizacji. Obecny był również oddział honorowy wojska.

Punktualnie o godz. 17 wagon ze zwłokami Dymitrowa zatrzymał się przed głównym wejściem dworca. Członkowie biura politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Czerwenkow, Czankow, Jugow, Terpieczew i Damjanow oraz delegaci radzieccy marszałek Woroszyłow i generał Kowpak przenieśli trumnę Georgi Dymitrowa z wagonu na lawetę armatnią.

Przed lawetą ciągniętą przez 6 czarno przybranych koni niesiono order Lenina, którym Dymitrow został odznaczony w 1945 roku, oraz inne odznaczenia wielkiego działacza robotniczego.

Za lawetą postępowali najbliżsi członkowie rodziny, mianowicie żona Zmarłego Róża i synowie.

Na czele orszaku pogrzebowego niesiono flagi wszystkich państw demokratycznych, a przede wszystkim sztandary Związku Radzieckiego, Bułgarii i Polski. Wśród innych flag zwracała uwagę flaga Wolnej Grecji.

Kondukt pogrzebowy przeszedł bulwarem Georgi Dymitrowa, prowadzącym od dworca do placu Lenina. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziły się setki tysięcy mieszkańców Sofii i delegacje z całego kraju. Na transparentach widniało główne hasło: „IMIĘ DYMITROWA — SZTANDAREM MAS PRACUJĄCYCH, KTÓRE WALCZĄ O POKÓJ I SOCJALIZM".

Około godziny 18,30 kondukt pogrzebowy zbliżył się do gmachu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. W tej chwili w powietrzu ukazały się samoloty lotnictwa bułgarskiego, żegnając swego wodza.

Członkowie biura politycznego i delegaci radzieccy z marszałkiem Woroszyłowem na czele oraz Anna Pauker przenieśli trumnę Georgi Dymitrowa do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego. Zwłoki Georgi Dymitrowa spoczęły tam o godzinie 18 minut 40.

Ogółem w manifestacji żałobnej wzięło udział około pół miliona osób, w tej liczbie ponad 100 tys. mieszkańców prowincji, którzy przybyli do Sofii z całego kraju.

Pakt Atlantycki to wzrost bezrobocia i pogłębienie kryzysu

w Stanach Zjednoczonych

List otwarty Wallace'a do członków senatu USA

WASZYNGTON (PAP). W przededniu rozpoczęcia przez senat USA debaty nad Paktem Atlantyckim, Henry Wallace wystosował do wszystkich członków senatu list otwarty, w którym stwierdza, że w wyniku Paktu Atlantyckiego nastąpi dalszy wzrost bezrobocia w USA i pogłębienie się recesji gospodarczej.

Wallace zażądał ponownego zbadania kierunku amerykańskiej polityki zagranicznej i stwierdził, że jeśli „do barier ekonomicznych dojdą jeszcze bariery wojskowe i polityczne" — to trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych będą się dalej zwiększały i w ciągu najbliższego półrocza liczba bezrobotnych powiększy się o dalszy milion lub więcej osób.

KOŃCZĄC SWÓJ LIST OTWARTY, WSKAZAŁ WALLACE NA OSIĄGNIĘCIA KONFERENCJI PARYSKIEJ, JAKO NA DOWÓD, ŻE ISTNIEJE PEŁNA MOŻLIWOŚĆ POROZUMIENIA MIĘDZY ZWIĄZKIEM RADZIECKIM A PAŃSTWAMI ZACHODNIMI.

Polska klasa robotnicza

czci pamięć DYMITROWA

Na licznych zebraniach i masówkach robotnicy Śląska i Wybrzeża, górnicy i hutnicy, wszyscy ludzie pracy wyrażają smutek i ból spowodowany śmiercią wodza narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa. Smutek po stracie Georgi Dymitrowa łączy się z niezłomną wolą ludzi pracy kontynuowania tych zamierzeń, o które walczył i którym poświęcił swe życie Georgi Dymitrow.

Radzieckie związki zawodowe przodującą siłą i wzorem w międzynarodowym ruchu zawodowym

Przemówienie przewodniczącego CRZZ A. Zawadzkiego na Kongresie w Mediolanie

Na Kongresie Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce — Aleksander Zawadzki wygłosił referat, w którym zanalizował ruch zawodowy w ZSRR i krajach demokracji ludowej w okresie między dwoma Kongresami ŚFZZ.

Na wstępie mówca podkreślił, że w krajach demokracji ludowej związki zawodowe stały się organizacjami zjednoczonymi ideologicznie i organizacyjnie zwartymi.

Jedność klasy robotniczej zorganizowanej w swojej powszechnej organizacji społecznej — związkach zawodowych, idzie u nas nierozdzielnie w parze z polityczną jej jednością, urzeczywistnioną dzięki powstaniu w naszych krajach zjednoczonych komunistycznych i robotniczych partyj.

Zjednoczona klasa robotnicza — mówił dalej Aleksander Zawadzki — odgrywa przodującą rolę w życiu naszych narodów, kroczących ku swej szczęśliwej przyszłości — ku socjalizmowi.

Rozbijacze jedności Światowej Federacji Związków Zawod. — oświadczył Aleksander Zawadzki — zarzucają nam, że nasze związki zawodowe stały się rzekomo organem podległym rządom. Nic bardziej kłamliwego nad to twierdzenie. Mówca przytacza odpowiednie ustępy projektu ustawy, przyjętego na odbytym miesiąc temu II. Kongresie Związków Zawodowych w Polsce, wniesionego następnie przez posłów związkowych do Sejmu. Projekt tej ustawy zapewnia robotnikom i pracownikom umysłowym prawo dobrowolnego zrzeszania się w związki zawodowe oraz jak najbardziej czynnego udziału w sprawowaniu władzy ludowej.

W dalszym ciągu swego referatu, przew. CRZZ podkreślił przodującą rolę radzieckich związków zawodowych w międzynarodowym ruchu zawodowym. W olbrzymim rozwoju naszych związków zawodowych czerpiemy z doświadczeń radzieckich związków zawodowych w zastosowaniu do naszych warunków.

Mówiąc o zacieśniającej się współpracy między klasą robotniczą a inteligencją, w szczególności inteligencją techniczną, Aleksander Zawadzki stwierdza, iż inteligencja coraz ściślej łączy swe losy z losami klasy robotniczej, z budownictwem socjalizmu.

W krajach demokracji ludowej, podobnie jak w ZSRR zjawisko bezrobocia należy do bezpowrotnej przeszłości, —mówił dalej Aleksander Zawadzki. — Przed klasą robotniczą szeroko otworzyły się możliwości awansu społecznego, nie istniejące w żadnym kraju kapitalistycznym. Związki zawodowe są szkołą gospodarowania i rządzenia i wysuwają najbardziej wartościowych ludzi na stanowiska kierownicze w aparacie gospodarczym, administracyjnym i samorządowym.

POPIERAMY CAŁYM SERCEM POKOJOWĄ POLITYKĘ ZSRR, KTÓRY JEST OSTOJĄ WALKI O POKÓJ I POSTĘP ORAZ NAJLEPSZĄ RĘKOJMIĄ NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI. ZWIĄZKI ZAWODOWE NASZYCH KRAJÓW NIEJEDNOKROTNIE W PRAKTYCE DAWAŁY WYRAZ GŁĘBOKIEJ SOLIDARNOŚCI Z WALCZĄCYMI O ELEMENTARNE WARUNKI BYTU ROBOTNIKAMI KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH.

Bezlitośnie demaskujemy przygotowania wojenne bloku imperialistów anglo-amerykańskich z planem Marshalla i Paktem Atlantyckim.

Mamy pełną świadomość, że rozwój produkcji i budowania fundamentów socjalizmu w krajach demokracji ludowej są istotnymi elementami walki o pokój, która toczy się na arenie światowej.

Ostatnie słowa przemówienia Aleksandra Zawadzkiego powitane zostały długotrwałymi, burzliwymi oklaskami. Uczestnicy Kongresu powstają z miejsc i urządzają owacje na cześć delegata polskiego.

ZAMKNIĘCIE postępowania dowodowego

w procesie Doboszyńskiego

WARSZAWA (PAP). W 11 dniu procesu Adama Doboszyńskiego Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie postanowił dołączyć do akt sprawy pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, stwierdzające, iż inż. Jan Szurak, który jak wiadomo — pozostawał w zażyłych stosunkach z Doboszyńskim, przebywał podczas okupacji w Siedlcach, skąd zbiegł wraz z ustępującą armią niemiecką. W kartotece urzędu Szurak figuruje, jako agent gestapo. Innym przyjętem przez Sąd dowodem jest zeznanie Doboszyńskiego, złożone w sprawie Franciszka Krajewskiego w lutym ub. roku, gdy Doboszyński oświadczył, że został zwerbowany do pracy w wywiadzie niemieckim przez Aleksandrę Tyszkiewiczową w roku 1933 i że pracując na terenie Polski dla wywiadu niemieckiego, podporządkowany był inż. Szurakowi.

Przewodniczący Rejonowego Sądu Wojskowego odroczył następnie rozprawę do godz. 9 rano dnia 7 lipca, kiedy zabiorą głos rzecznicy oskarżenia i obrony.

Sukcesy wyborcze komunistów francuskich

PARYŻ (PAP). W uzupełniających wyborach miejskich w Plehedel (Cote du Nord) lista komunistyczna odniosła wielki sukces, zdobywając 3 wakujące mandaty.

W uzupełniających wyborach miejskich w Jagny (Seine et Oise) lista ruchu oporu, na której czele stali kandydaci komunistyczni, zdobyła 51,6 procent głosów oraz wszystkie mandaty.

Życie DYMITROWA natchnieniem ludów walczących o pokój i postęp

PARYŻ (PAP). Komunistyczna grupa radnych miejskich Paryża przyjęła jednogłośnie rezolucję, w której czytamy m. in.: **„Na zawsze zachowamy w sercach okryty chwałą przykład Dymitrowa walki z faszyzmem o sprawę komunizmu.** Jesteśmy przekonani, że szerokie masy ludności Paryża podzielają nasze uczucie. Życie Dymitrowa będzie dla nich źródłem nowych sił dla zjednoczenia mas pracujących, republikanów i demokratów w walce o obronę republiki i pokoju."

Na czele bandytów ksiądz jezuita dokonywał napadów rabunkowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 lipca br. w Krakowie zostali napadnięci na ul. Szpitalnej dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 milj. zł. Napadu dokonali uzbrojeni w broń palną osobnicy, którzy po oddaniu strzałów wyrwali woźnym teczki z pieniędzmi i zbiegli.

Zarządzony natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościg doprowadził do otoczenia bandytów w domu nr 9 przy ul. św. Łazarza. Po ostre wymianie strzałów bandyci zostali ujęci.

Sprawcami napadu są: Władysław Gurgacz, pseudonim „Sem" vel „Ojciec" — ksiądz z zakonu OO. Jezuitów w Nowym Sączu, przy którym znaleziono pistolet, zapasowe magazynki amunicji oraz przybory kościelne, jak stuła, oleje święte, brewiarz i psałterz; Stefan Balicki, pseudonim „Bylina", zam. Poręba Mała, pow. Nowy Sącz, lat 27, Stanisław Szajna, pseudonim „Orzeł", zam. Bykowce, pow. Santok, lat 25, Adam Legutko pseudonim „Młodzi", zam. Zawada, pow. Nowy Sącz, lat 25 oraz Leon Nowakowski, pseudonim „Góral" lat 21.

Przy aresztowanych bandytach znaleziono trzy pistolety, trzy granaty ręczne oraz zrabowane pieniądze.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż grupa bandycka, która dokonała napadu rabunkowego na woźnych banku, przybyła pod dowództwem ks. Władysława Gurgacza, pseudonim „Sem", z terenu pow. brzezińskiego i stanowi część większe bandy, działającej na terenie powiatów: Nowy Sącz, Brzeziny i sąsiednie pod dowództwem Józefa Pióro, pseud. „Emir". Banda „Emira" ma na sumieniu cały szereg morderstw i napadów rabunkowych.

Dowódca bandy, która dokonała napadu w Krakowie, ks. Władysław Gurgacz jest zakonnikiem, jezuitą z klasztoru w Nowym Sączu. Przed przystąpieniem do bandy był kapelanem Zakładu Sióstr Służebniczek w Krynicy. Już jako kapelan zakładu, ks. Gurgacz nawiązał kontakt z bandą i udzielał jej pomocy.

W kwietniu 1948 r. ks. Gurgacz przyłączył się do bandy „Emira", gdzie zajął stanowisko zastępcy dowódcy bandy. Ks. Gurgacz, jako zastępca dowódcy bandy brał czynny udział w morderstwach i rabunkach, dokonywanych przez bandę. Był on również projektodawcą i organizatorem napadu w Krakowie, którego celem było zdobycie pieniędzy potrzebnych do dalszej „działalności" bandy i podjęcia przez nią „działalności politycznej" w formie wydawania ulotek szerzenia fałszywych wiadomości itp.

Dokonany w Krakowie napad był z kolei trzecią próbą zdobycia potrzebnych bandzie funduszów, podejmowaną przez ks. Gurgacza. Już 15. 7. br. banda przygotowywała się do napadu na Bank Polski.

W dniu 1 lipca bandyci projektowali dokonanie napadu na kasjera kolejowego. Oba te napady nie powiodły się.

W chwili obecnej władze bezpieczeństwa prowadząc pościg za resztą bandy, wykryły już jedną z jej kryjówek, w której znaleziono cztery automaty, granaty ręczne, plecak z amunicją oraz archiwum bandy.

Dalsze śledztwo i pościg trwa.

Zwycięski pochód chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Jednostki chińskiej Armii Ludowej wyzwoliły ostatnio miasto pow. Szanjang, w odległości 150 km na południowy wschód od Sian, likwidując operujące tam wojska Kuomintangu. W południowo-wschodniej części prowincji Czekjang Armia Ludowa prowadzi akcję oczyszczającą.

Dalsze wyroki na patriotów greckich

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że sąd wojskowy w Atenach skazał na śmierć 16 patriotów greckich. Inne sądy wydały 3 wyroki śmierci.

W Wiedniu po Konferencji Paryskiej

Wiedeń, w lipcu (Od własnego korespondenta API)

Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych zakończyła się. Ministrowie rozjechali się i termin następnego spotkania umówią na sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Konferencji udało się położyć solidne podstawy dla rozwiązania jednego z najtrudniejszych problemów powojennej Europy. Uzgodniła ona mianowicie linie wytyczne dla projektu traktatu austriackiego.

Wszystko to wskazuje, że traktat ten przyoblecze się w rzeczywistość jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Jak wiadomo, osiągnięte w Paryżu porozumienie przewiduje utrzymanie Austrii w granicach z roku 1938, wypłacenie Związkowi Radzieckiemu, w ciągu 6 lat 150 milionów dolarów, tytułem rekompensaty za zwrócone Austrii przez Związek Radziecki mienie poniemieckie i wreszcie oddanie Zw. Radzieckiemu na 30 lat w eksploatację około 60 procent pól naftowych w Zistersdorfie oraz cały majątek Towarzystwa Żeglugi Parowej na Dunaju w obecnej radzieckiej strefie okupacyjnej Austrii. Uczyniono więc zadość słusznym żądaniom radzieckim, sformułowanym jeszcze w czasie trwania ostatniej londyńskiej konferencji specjalnych przedstawicieli mocarstw dla sprawy traktatu austriackiego. Wszystko wskazuje obecnie na to, że po czterech latach okupacja Austrii zakończy się.

Charakterystyczna jest reakcja partii austriackich i rządu na porozumienie paryskie. Należy wziąć pod uwagę, że Austria znajduje się w przededniu kampanii wyborczej. Wybory odbędą się w październiku tego roku. Kampania wyborcza rozpoczyna się oficjalnie 15 sierpnia, będzie więc bardzo krótko trwała. Już obecnie jednak, w przededniu jej rozpoczęcia, wszystkie wydarzenia polityki wewnętrznej i zagranicznej Austrii są wyzyskiwane przez partie w taki, czy inny sposób dla tej kampanii.

„Zbawca" Austrii

Wynik Konferencji Paryskiej został również w ten sposób wyzyskany. Przyjazd ministra Grubera z Paryża do Wiednia stał się imprezą propagandową austriackiej partii ludowej, której członkiem jest Gruber, reprezentujący w tej partii grupę najbardziej oddanych i przekonanych amerykanofilów. Minister Gruber na swojej drodze z Innsbrucka do Wiednia był witany na każdej stacji austriackiej przez pochody i wiece austriackiej partii ludowej. Sążniste artykuły w prasie partii ludowej ogłosiły Grubera niemal zbawcą ojczyzny.

W miarę jednak jak stało się jasne, że porozumienie osiągnięte w Paryżu nie jest sukcesem mocarstw zachodnich, lecz wynikiem polityki pokojowej Związku Radzieckiego, w miarę jak okazało się, że pewne koła zachodnie mają jeszcze nadzieje na rozbicie rokowań szczegółowych między zastępcami 4 ministrów — prasa koalicji rządowej porzuciła dotychczasowy optymizm i poczęła wysuwać ostrożne wątpliwości, tyczące powodzenia ostatecznych rokowań, konkretyzujących poszczególne punkty traktatu.

Prasa komunistyczna i prasa lewicy socjalistycznej, pozostająca w opozycji do oficjalnego kierownictwa partii socjalistycznej, mobilizuje opinię publiczną przeciwko ewentualnym machinacjom koalicji rządowej, która gotowa byłaby pomóc mocarstwom zachodnim w ewentualnych próbach sabotowania rokowań.

Rządowe projekty wojskowe

Prasa austriacka wszystkich odcieni rozważa jednak również szereg zagadnień, jakie wyłonią się przed Austrią, gdy rozpocznie ona (w wypadku zawarcia traktatu) swój pookupacyjny, niezależny byt. Dwa zagadnienia wysuwają się na czoło. Chodzi mianowicie o problem armii austriackiej i ustosunkowanie się Austrii do organizacji międzynarodowych oraz do różnych konstelacji politycznych powojennej Europy. Według jednego z uzgodnionych już paragrafów przyszłego traktatu, Austria będzie miała prawo do utworzenia 55-tysięcznej armii. Jak wynika z głosów prasy rządowej, armia ta bynajmniej nie jest pomyślana, jako narzędzie obrony suwerenności państwowej, (co zresztą przy obecnym układzie sił było by nonsensem), ale jako wzmocnienie egzekutywy państwowej (policji) dla skuteczniejszego utrzymania w karbach mas robotniczych. Duże znaczenie do tej armii przywiązują amerykańskie czynniki okupacyjne, które zresztą mają armię tę wyposażyć w uzbrojenie.

Naród austriacki — niezależnie od przekonań politycznych — daleki jest od zachwytu nad rządowymi projektami wojskowymi. Akcja prasy komunistycznej przeciwko projektom rządowym znajduje w tej mierze poparcie najszerszych mas narodu. „Austria — powiedział niedawno poseł komunistyczny Koplenig — ma dziś inne troski, aniżeli stworzenie kolosalnym nakładem pieniężnym armii, wyposażonej w broń amerykańską, odzianej w mundury angielskie i dowodzonej przez byłych generałów hitlerowskich. W armii takiej austriaccy byliby tylko żołnierze, austriackie byłyby tylko pieniądze, które naród musiałby płacić".

Tezy min. Grubera

Coraz częściej pojawiają się na łamach prasy koalicji rządowej artykuły, rozważające przystąpienie Austrii do Unii Zachodnio-Europejskiej, do ewentualnego paktu śródziemnomorskiego i innych konstelacji politycznych, wyrosłych z tej samej gleby, co i pakt atlantycki. Jasne, że trudno te projekty pogodzić z proklamowaną oficjalnie tezą ministra Grubera o neutralności Austrii, o jej konieczności pozostania na uboczu od wielkich, rozdzierających świat konfliktów politycznych.

Długa była droga, prowadząca Austrię do odzyskania utraconej w 1938 roku suwerenności. Droga ta zdaje się ma się ku końcowi. Walka jednak postępowej części narodu austriackiego o utrzymanie Austrii z dala od machinacji mocarstw zachodnich, pragnących uczynić z niej bazę strategiczną dla ewentualnych awantur imperialistycznych o niedopuszczenie, by armia austriacka stała się orężem reakcji, skierowanym przeciwko najszerszym masom narodu, ta walka jest dopiero u początku swego rozwoju.

Marian Mak

Przygotowania do gigantycznej sztafety ukończone

Komitet Organ. sztafety ZMP nr 9, która w związku ze „Świętem Odrodzenia" pobiegnie z Kostrzynia nad Odrą do Warszawy, ukończył już wszystkie prace przygotowawcze.

Sztafeta wyruszy 17 bm. z Kostrzynia i przez Poznań, Konin i Kutno przybędzie 22 bm. do Warszawy. Poza główną trasą, przewidziane są trasy pomocnicze, przy czym trasę Gubin—Skwierzyna i Zielona Góra—Świebodzin przebędą kolarze, którzy pojadą w grupach 5-osobowych, zmieniając się co 15 km. Trasami Wschowa — Poznań i Rawicz — Poznań pojadą trzyosobowe drużyny motocyklowe, rozstawione co 20 km. Pozostałe trasy podzielono na odcinki 500 m, którymi pobiegną zawodnicy ZMP. Łącznie na trasie głównej Nr 9 i na trasach pomocniczych w sztafecie weźmie udział 2250 osób. Długość trasy wynosi 1170 km.

Społeczeństwo Wielkopolskie przygotowuje się do obchodu ŚWIĘTA NARODOWEGO

W dniu 22 lipca upływa 5 lat od chwili powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — pierwszego Rządu mas pracujących, który na czele z klasą robotniczą, kładł fundamenty pod budowę Demokracji Ludowej w Polsce. Tegoroczne Święto Odrodzenia będziemy obchodzić pod hasłem walki o trwały i sprawiedliwy pokój, walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych i polepszenia bytu szerokich warstw ludności.

W całym kraju trwają przygotowania do spontanicznego uczczenia święta. W Poznaniu ukonstytuował się Obywatelski Komitet Obchodu 5 rocznicy powstania Polski Ludowej, z którego wyłoniły się na wczorajszym posiedzeniu w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego — poszczególne sekcje: finansowa, propagandowa i kulturalno-imprezowa. Przewodniczącym Komitetu została p. **W. Hetmańska** — przew. Woj. Rady Narodowej. W Komitecie reprezentowane jest: całe społeczeństwo, samorząd, wojsko, partie polityczne, organizacje społeczne i samorząd gospodarczy.

W przededniu 22 lipca w województwie odbędą się uroczyste nadzwyczajne posiedzenia powiatowych i miejskich Rad Narodowych z udziałem aktywu społecznego, robotniczo-chłopskiego, kobiet i młodzieży. Na posiedzeniach tych zostanie odczytane orędzie Prezydenta R. P. Ponadto wygłoszone zostaną referaty o dorobku danego regionu od chwili wyzwolenia i o perspektywach dalszego rozwoju według wskazań planu 6-letniego. W Poznaniu odbędzie się wspólne publiczne posiedzenie WRN i MRN na którym Wojewoda zda sprawozdanie z osiągnięć okresu powojennego na naszym terenie. W dniach między 18 a 21 bm. odbędą się zebrania specjalne we wszystkich instytucjach i zakładach pracy. Przewiduje się ponadto zorganizowanie capstrzyków, imprez artystycznych, sportowych i zabaw ludowych. Z ośrodków miejskich wyjadą w teren specjalne ekipy łączności ze wsią. Uliczna sprzedaż znaczków 5-lecia w dniu 22 bm. zasili fundusze Komitetu Odbudowy Warszawy. (wm)

Większa produkcja, lepsza jakość — oto wyniki współzawodnictwa w ZPO

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego zakończył się w tych dniach pierwszy etap współzawodnictwa pracy, w którym wzięło udział około 18 tys. pracowników, a więc blisko połowa ogółu zatrudnionych w 20 zakładach konfekcyjnych oraz znaczny odsetek pracujących w Zjednoczeniach Kapeluszniczym i Guzikarskim. Współzawodnictwo przyczyniło się do znacznego podwyższenia ilości i jakości wyprodukowanych towarów, tym bardziej, że przy ocenie pracy zwracano szczególną uwagę na jakość gotowych artykułów.

Oceniając w pełni znaczenie dokonanej pracy, Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego wypłacił ponad 5.470 tys. zł tytułem nagród we współzawodnictwie zespołowym i ponad 1.256 tys. jako premie dla 232 robotników, biorących udział we współzawodnictwie indywidualnym. W szlachetnym wyścigu na pierwsze miejsce wysunęły się następujące zespoły: Zakład Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga w Łodzi, Pabianickie Z. P. O., **Poznańskie Z. P. O. oddział w Jarocinie**, górnośląskie, wrocławskie i żyrardowskie ZPO, oraz zakłady Zjednoczenia Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Głuchołazach.

We współzawodnictwie indywidualnym przodują pracownicy Zgierskich ZPO — podprasowaczka **Maria Pokora** (187% normy), maszynistka **Stanisława Grzelak** (166%) i szwaczka **Helena Chojnacka** (145%), szwaczka łódzkich ZPO **Ewa Młodzik** (148%), szwaczka P. Z. P. W. nr 1 w Żyrardowie **Stanisława Wiśniewska** (146%), prasowacz Pozn. ZPO w Jarocinie **Czesław Pichalak** (144%) i prasowacz Pabianickich ZPO **Jan Saładajczyk** (142% normy).

Pracownicy przemysłu odzieżowego doceniają znaczenie współzawodnictwa toteż niewątpliwie już w krótkim okresie przystąpią do niego dalsze zespoły, dzięki czemu produkcja wzrośnie w jeszcze większym stopniu. (lb)

Tam, gdzie kłosy pszenicy mają 350 ziaren

Uczestnicy wycieczki na Ukrainę Radziecką opowiadają o swoich wrażeniach

WARSZAWA (PAP). Na zebraniu sprawozdawczym w dniu 5 bm., w obecności Prezydenta Bieruta, Marszałka Sejmu Kowalskiego, przedstawicieli Rady Państwa i przedstawicieli Rządu z Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Mincem i Korzyckim na czele, kilku spośród uczestników wycieczki na Ukrainę Radziecką opowiedziało o swoich wrażeniach, jakich doznali, zwiedzając ukraińskie stacje maszynowo-traktorowe, kołchozy, sowchozy, zakłady przemysłowe, stacje selekcyjno-nasienne, domy dziecka i inne.

Działacz ludowy — Ponikowski, zainteresował się szczególnie radziecką techniką rolniczą, kulturą rolną i nauką rolniczą. Opowiadał on o wielkich przestrzeniach upraw zbożowych i roślin okopowych, które można porównać do falujących wód ogromnych jezior. „Jak wzrokiem sięgnąć — mówił Ponikowski — wszędzie łany zbóż, które daleko na horyzoncie łączą się z błękitem nieba."

„Z niedowierzaniem słuchałem — stwierdza dalej mówca — o elektrycznych traktorach, których praca jest tańsza i wydajniejsza niż traktorów spalinowych. Traktory elektryczne widziałem na polach w pobliżu Korsunia Szewczenkowskiego. Patrzyłem na ich pracę i sam nimi jeździłem. Uważam, że traktory elektryczne są lepsze od benzynowych. Wiedzą o tym dobrze ludzie radzieccy i dlatego traktory te w najbliższej przyszłości będą masowo zastosowane do prac rolnych w kołchozach."

Maria Iskra ze wsi Dankowice w powiecie Biała Krakowska, w prostych słowach opowiadała o gościnności kołchoźników radzieckiej Ukrainy. „Czuliśmy się u nich, jak u swoich braci i te dowody naprawdę szczerej i serdecznej przyjaźni zostaną na zawsze w moim sercu."

Chłop Kurzawa — przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spółdzielni Produkcyjnej we wsi Sanock interesował się szczególnie prywatnym życiem kołchoźników. Był w wielu mieszkaniach kołchoźników. Wszędzie uderzała go niezwykła czystość i zamożny wygląd mieszkań. „Wszędzie radio, instrumenty muzyczne, codziennie świeże gazety i różne czasopisma a najwięcej wydawnictw popularno-naukowych z dziedziny rolnictwa". Nadto żywności mają kołchoźnicy pod dostatkiem, chociaż to okres przednówkowy. Widać, że kołchoźnicy dobrze odżywiają się gdyż wyglądają dobrze i zdrowo. Są pełni radości życia. „Jak dalece rozwinięta jest wśród kołchoźników świadomość społeczna świadczy następujący fakt — mówi dalej p. Kurzawa. — W jednym z kołchozów widziałem jak kołchoźnica odstawia do miasta mleko od krowy, będącej jej prywatną własnością. Na pytanie, dlaczego to robi (przecież krowa jest jej własnością), kołchoźnica odpowiedziała, że uważa za swój obowiązek społeczny dostarczyć możliwie jak najwięcej mleka do miasta, bo tam potrzebują go robotnicy i ich dzieci".

Kończąc przyrzeka on, że po powrocie na wieś dołoży wszelkich wysiłków, aby zorganizować tam spółdzielnię produkcyjną i wykorzystać w pełni doświadczenia, przywiezione z Ukrainy.

Ostatni dzieli się swymi wrażeniami p Stanisław Lis ze Spółdzielni Produkcyjnej we wsi Mokre w pow. Grudziądz. Jest on zachwycony potężnymi samobieżnymi kombajnami. W prostych słowach mówi, że na Ukrainie człowiek jest już uwolniony od nadmiernego wysiłku, gdyż pracują za niego maszyny. „Takim kombajnem — mówi Lis — można zebrać w ciągu jednego dnia, wymłócić i oczyścić zboże z 25—30 ha."

„Jeżeli sąsiedzi nie będą chcieli mi wierzyć — kończy swoje opowiadanie p. Lis — pokażę im kłosy pszenicy i żyta, jakich u nas nie spotka się nigdzie. Pokażę im kłos pszenicy „wietwielistej" (wielokłosowej), który zawiera do 350 ziaren. Gatunek ten odporny jest nawet na najtęższe mrozy."

W niedzielę jedziemy do ŁAGOWA na uroczystość „Dnia Morza"

Nad brzegami pięknych jezior łagowskich mieszkańcy Sulęcina i okolicy obchodzić będą w najbliższą niedzielę „Dzień Morza". Bogaty program rozpocznie się o godz. 13 w Łagowie w sali gminnej akademią, której część artystyczną przygotowało wojsko. Począwszy od godziny 15 uroczystości odbywać się będą na plaży. Zapoczątkują je symbolicznie „zaślubiny Polski z morzem". Następnie o godz. 16 odbędą się zawody pływackie, po których nastąpi defilada udekorowanych łodzi. O godzinie 18 ujrzymy modele łodzi, wykonane przez uczniów szkolnych i będziemy świadkami rozdania nagród najlepszym pływakom i dekoratorom. Pokaz iluminowanych łodzi oraz wesoła zabawa taneczna zakończą obchód „Dnia Morza" w Łagowie.

Na Śląsku i w Krakowskiem pracować będą wielkopolskie brygady SP

W ub. wtorek społeczeństwo poznańskie żegnało młodzież gimnazjalną i robotniczą wyjeżdżającą do brygad pracy, gdzie w ramach powszechnego obowiązku „Służby Polsce" wykonywać ona będzie różne roboty. Na Dworcu Towarowym zebrało się około 1500 chłopców, junaków przybyłych z całego województwa poznańskiego, a jadących do Katowic, Bochni i Krakowa, by zastąpić tych, którzy zakończyli swój turnus i kontynuować rozpoczęte przez nich prace.

Po krótkich i serdecznych przemówieniach wygłoszonych przez Kuratora Okręgu Szkolnego dr. **Łopuskiego**, przedstawiciela wojewody poznańskiego nacz. **Błażewicza**, delegata KW P. Z. P. R. **Kujawy** oraz Zarządu Wojewódzkiego Z. M. P. **Piłata**, szef Sztabu Komendy Wojewódzkiej „SP" kpt. **Rogalewski** podkreślił wartość i znaczenie pracy junackiej dla Polski oraz gorliwość w wykonaniu tej pracy. „Dowodem tego jest 36 Brygada stacjonowana w Szamotułach, która w poprzednim turnusie w skali ogólnopolskiej zdobyła tytuł przodującej brygady — powiedział kpt. Rogalewski". (lc)

Po raz drugi zebrali się zastępcy gubernatorów w Berlinie

BERLIN (PAP). W dniu 5 lipca br. w gmachu Sojuszniczej Rady Kontroli odbyło się drugie zebranie zastępców gubernatorów wojskowych czterech stref okupacyjnych dla omówienia zagadnień dotyczących „modus vivendi" w Niemczech, w myśl uchwał konferencji paryskiej. Zebraniu przewodniczył generał francuski Bapst. Zastępcy gubernatorów postanowili powołać do życia komitet rzeczoznawców do spraw transportowych i ekonomicznych.

Odbudowa WARSZAWY wyrazem naszej pokojowej pracy

Uchwała II/VIII Kongresu Zw. Zawodowych *w sprawie odbudowy Warszawy*

Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że uchwała I Kongresu Zw. Zaw., mobilizująca świat pracy do odbudowy Warszawy, została urzeczywistniona: Warszawa staje się z każdym dniem piękniejszym i sprawniej działającym miastem, rośnie na podziw całemu światu, ucieleśniając sobą żywotność naszego narodu i jego klasy robotniczej.

Z okresu odbudowy weszła Warszawa na szeroki szlak przebudowy i rozbudowy, na drogę realizacji zakrojonych na światową skalę zamierzeń urbanistycznych i architektonicznych, z których część, jak Trasa W—Z i Most Średnicowy, jest na ukończeniu. Dalsze wielkie zadania wytycza dla Warszawy plan 6-letni, który otworzy okres potężnego rozwoju nowego budownictwa, nowych fabryk osiedli robotniczych, szkół i ośrodków kultury, okres budowania fundamentów socjalistycznej stolicy.

Milionowe masy pracujących świadczyły na odbudowę Warszawy, oddając na ten cel prace, pieniądze, wiedzę i entuzjazm. Szczególną ofiarność wykazali warszawscy robotnicy budowlani, którzy w ogniu współzawodnictwa, wprowadzając nowe metody pracy i realizując zadania oszczędnościowe — przyczynili się wydatnie do odbudowy stolicy. Milionowe masy pracujących stały się współbudowniczymi Warszawy, realizującymi codziennie szczytne hasło: **„NARÓD GODNY WIELKIEJ STOLICY — STOLICA GODNA WIELKIEGO NARODU".**

Kongres Zw. Zaw., zwraca się do polskiej klasy robotniczej i mas pracujących o jeszcze ofiarniejszą pomoc w odbudowie Warszawy, aby Warszawa mogła wyrosnąć na miarę stolicy kroczącego do socjalizmu kraju. Organizacje związkowe, wszystkich szczebli winny rozwinąć działalność mobilizującą społeczeństwo do jak najszerszego udziału w akcji świadczeń na rzecz Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy. Środki pieniężne zdobyte tą drogą zostaną w pierwszym rzędzie obrócone na zbudowanie w Warszawie wielkiego Ośrodka Kultury Robotniczo-Chłopskiej.

Stosunek do odbudowy Warszawy jest legitymacją dojrzałości związkowej, legitymacją patriotyzmu. Szybka odbudowa Warszawy będzie dobitnym wyrazem naszej pokojowej pracy, dążeń do utrwalenia siły naszego Państwa i zbudowania w Polsce socjalizmu.

SPORTOWCY POZNAŃSCY
z wizytą w Kramsku Nowym
Miasto i wieś zadzierzgnęły pierwsze więzy przyjaźni

Piękna słoneczna niedziela 3 lipca pozostanie na długo w pamięci nie tylko autochtonicznej ludności Kramska Nowego (obwód Babimost), ale i dla licznej wycieczki sportowców poznańskich a ściślej „Związkowca — Warty". Byli oni zdumieni przyjęciem jakie ich spotkało ze strony Ludowego Zespołu Sportowego „Polonia" w Kramsku oraz całej okolicznej ludności, która w liczbie 6 tysięcy przybyła na rewię i pokazy sportowe.

Przy wjeździe do wsi zbudowano okazałą bramą triumfalną a nad ulicami wioski zwieszały się zielone girlandy z napisami — serdecznie witamy! Nie były to tylko objawy zewnętrzne. Ludność Kramska wykazała w ciągu dnia, że całym sercem wita poznańczyków, zapraszając ich do swych domów na posiłki i pogawędki.

Dzień Sportu Wiejskiego w Kramsku Nowym został zorganizowany wzorowo. Warciarze przywieźli ze sobą ring, mikrofon i głośniki, które zainstalowali na boisku. Po serdecznych przemówieniach prezesa Pow. Rady Sportu Wiejskiego p. Liśkiewicza z Wolsztyna i p. wójta Białasa, prez. Ludowego Zespołu Sportowego „Polonia" p. Fabiś przedstawił trudne warunki działalności „Polonii" na obczyźnie w okresie rządów hitlerowskich w Niemczech. Dopiero wyzwolenie spod okupacji przez Armię Radziecką w roku 1945 przyniosło „Polonii" perspektywy wspaniałego rozwoju. Kierownik ekipy Warciarzy p. Misiorny podziękował za gościnne przyjęcie przyrzekając rewanż w czasie przyjazdu Nowokramszczan do Poznania.

Na tym skończyła się tzw. część oficjalna i na ustawiony na środku ring trener Majchrzycki wprowadził trzynastkę młodszych bokserów, którzy zademonstrowali walki pokazowe i zapoznali młodzież wiejską ze wszystkimi tajnikami boksu. Dużo wesołości wniosły fachowe, podawane w humorystycznym sosie objaśnienia niezawodnego spikera Krajczyńskiego z Poznania.

Przewidziany w programie dnia bieg na 3000 m wygrał obiecujący zawodnik „Polonii" Lepa w czasie 10.18 min. W przedmeczu piłkarskim drużyna „Jedności" z Podmokli pokonała drużynę „Gwardii" z Kargowej w stosunku 1:0 (0:0). Punktem kulminacyjnym był mecz towarzyski „Związkowiec—Warta" (Poznań) — „Polonia" (Kramsko Nowe). Warciarze, rzecz prosta przewyższali technicznie piłkarzy „Polonii", lecz ci ostatni grali niezwykle ambitnie. W drugiej połowie inicjatywę przejęła „Polonia", gdyż gracze poznańscy nie przyzwyczajeni do ciężkich warunków terenowych boiska wyraźnie opadli z sił. Ostateczny wynik meczu brzmiał 6:3 na korzyść „Związkowca—Warty". Sędziował p. Przykucki z Poznania. W przerwie spotkania zespół świetlicowy w pięknych, oryginalnych strojach ludowych wykonał regionalny „taniec babimojski".

Zdjęcie nasze przedstawia sportowców poznańskich wespół z kolegami z Nowego Kramska na tle bramki po zakończeniu meczu

Uroczystości sportowe w Kramsku, zawiązujące nić trwałej przyjaźni pomiędzy wielkim zrzeszeniem sportowym „Związkowiec—Warta" a „Polonią" zakończono wieczorem piękną zabawą ludową. (trz)

Zaznajamianie ławników sądowych
z zasadami wymiaru sprawiedliwości

W świetlicy zw. zawodowego przy Sądzie Okręgowym w Lesznie rozpoczął się w dniu 4 bm. kurs szkoleniowy dla ławników sądowych okręgu leszczyńskiego. Pierwszy referat pt. „Rola i zadania wymiaru sprawiedliwości" wygłosił prezes Sądu Okręgowego p. Alfons Begale, podkreślając wielkie znaczenie sądów w Polsce Ludowej na jej drodze do socjalizmu. Na obecnym etapie walki klasowej nastąpić musi — zaznaczył z naciskiem prelegent — wzmożenie walki z wszelkimi objawami przestępczości, gdyż przestępstwa w każdej postaci wprowadzają dezorganizację w życie społeczne i gospodarcze Państwa. Walczyć trzeba bezwzględnie z wszelkimi przejawami szkodnictwa gospodarczego, ze spekulacją, z szeptaną propagandą i kombinacją, gdziekolwiek ona zaistnieje. W końcu p. prezes Begale omówił ważną rolę czynnika społecznego, biorącego udział w wymiarze sprawiedliwości, wskazując zadania jakie czekają ławników, zrównanych w prawach i obowiązkach z sędziami zawodowymi.

Z kolei I sekretarz KM PZPR Golonka naświetlił drogę do socjalizmu. Rola ławników sądowych w ustroju demokracji ludowej jest duża. Powinni oni podchodzić do rozpatrywanych spraw z punktu widzenia interesów klasy robotniczej. Dalej I sekretarz Kom. Pow. PZPR Kowalski omówił zagadnienie planu gospodarczego, zwracając uwagę na konieczność zwalczania aktów sabotażu, poprzez które wróg wewnętrzny stara się osłabić siłę gospodarczą narodu.

Po wygłoszeniu referatu pt. „Zagadnienie przestępstw gospodarczych" przez p. prok. Rdesińskiego p. rezes Begale odebrał uroczyste ślubowanie od 42 ławników. Dalsze szkolenie obejmować będzie zagadnienia związane ze zmianami ustawodawstwa, a w szczególności ze zmianą kodeksu postępowania karnego. (Zb)

Pierwszy kurs samorządowy
zakończył się w Golinie Wielkiej

Uniwersytet Ludowy w Golinie Wielkiej, pow. Rawicz, kierowany przez mgr. Stanisława Zbierskiego spełnia chlubnie swe zadania. Ostatnio odbyło się tam zakończenie I kursu samorządowo-administracyjnego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i rodzice uczniów.

W rozmowach z uczniami stwierdziliśmy, że są oni zadowoleni z osiągniętych wyników w nauce. Niektórzy z absolwentów udadzą się po wakacjach na specjalne kursy księgowych i administratorów majątków, inni poświęcą się pracy społecznej, a najmłodszy, 16-letni Tadeusz Zamelak z Gołaszyna zasiądzie na ławie Liceum Rolniczego.

Podczas oficjalnej uroczystości kierownik uczelni mgr. Zbierski złożył obszerne sprawozdanie zaznaczając, że doprowadzenie Uniwersytetu golińskiego do obecnego wyglądu kosztowało 2 miliony zł. Niezależnie od prowadzenia nauki Uniwersytet promieniuje również na wieś, w której założono przedszkole, świetlicę, bibliotekę z 380 tomami, wybudowano scenę na sali teatralnej, urządzono i oddano do użytku park itp. Pierwszy kurs ukończyło 21 słuchaczy: A. Maćkowiak, Ir. Urbanowiczówna, H. Grochowska. M. Walkowiak, J. Sędłak, A. Kubiak, Wł. Giera, A. Sędłak, Fr. Jarożek, H. Zagadzka, Cz. Maćkowiak, Z. Pawlisiak, G. Gierówna, Cz. Lalikówna, P. Szymankiewiczówna, M. Przybył, Wł. Lenart, M. Łuczak, T. Zamelak, St. Górniczówna i St. Krawczyk.

Rozdaniem świadectw, okolicznościowymi przemówieniami gości, pieśniami i deklamacjami w wykonaniu młodzieży — uroczystość zakończono. (wp)

OSTRÓW

Miejska Rada Narodowa odbędzie swe kolejne posiedzenie w przyszłą sobotę, dnia 9 bm. o godz. 17. Na porządku obrad m. in. powołanie Komisji Zdrowia, uchwalenie nagrody literacko-artystycznej i naukowej oraz sprawozdanie komisarza oszczędnościowego.

Zebranie Powiatowej Rady Narodowej odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń przy ul. Wrocławskiej nr 28. Dyskusja toczyć się będzie nad sprawozdaniem inspektora szkolnego, nad akcją przygotowania żniw i siewną oraz nad programem obchodu Święta Odrodzenia.

Trzeci zjazd okręgowy chórów kościelnych odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 15 z udziałem szesnastu chórów, które wykonają utwory następujących kompozytorów: Zielińskiego Gieburowskiego, Nowowiejskiego, Moniuszki, Surzyńskiego, Poradowskiego, Orszulika, Szamotulskiego, Gomólki i in.

Koncert, zorganizowany staraniem Związku Zawodowego Pracowników Sztuki i Kultury zapowiedziany został na 8 bm. o godz. 20 w sali Teatru Miejskiego. W programie utwory: Verdiego, Mohra, Czernika, Ferrasa, Dostala, Koppinga, Winklera, Donaldsona, Moietta i Geislera.

Zebranie sekretarzy P. Z. P. R. W piątek, dnia 8 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy Związku Młodzieży Polskiej odprawa sekretarzy podstawowych organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z terenu miasta.

Szkoła w Raszkowie zradiofonizowana. Jak nam donoszą w końcu ubiegłego miesiąca zostały zakończone prace instalacyjne przy radiofonizacji szkoły podstawowej w Raszkowie. Kosztem 100 tys. zł zakupiono radio-odbiornik i założono w 5 salach głośniki. Fundusze na ten cel złożyły: komitet rodzicielski, Zarząd Miejski miasta Raszkowa i Wydział Powiatowy.

Ze sportu. W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19 na Stadionie P. W. i W. F. odbędą się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Ligi Okręgowej P. O. Z. M. W wyścigach biorą udział: „Lechia" — Poznań, „Gwardia" — Śrem i K. M. — Ostrów. (md)

Plan kontraktacji tuczników
przekroczono w pow. rawickim

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Komisji Koordynacyjnej akcji „H" w Rawiczu komisarz pow. St. Michalczak oznajmił zebranym, że planowana kontraktacja 5200 sztuk trzody chlewnej została przekroczona i osiągnęła cyfrę 5428 sztuk.

Powiatowy lekarz weterynarii p. Chrostowski, zakomunikował, że akcja szczepień ochronnych na terenie powiatu została zakończona. Ogółem zaszczepiono 14 840 sztuk trzody chlewnej 3787 sztuk drobiu. Różyca wystąpiła w 13 gospodarstwach, lecz największe nasilenie, bo 90% wypadków przypadło na gminę Bojanowo. Lekarz stwierdził, że istnieje słabe zrozumienie wśród rolników, jeśli chodzi o szczepienie drobiu.

Z powodu dającego się odczuć braku mączek-kostnej i mięsnej — dodawanych do paszy, lekarz zaapelował do Komisji o wywarcie nacisku na przetwórnię padlin w Krobi, aby zaopatrywała w te produkty w pierwszym rzędzie powiat rawicki. (fs)

ŚRODA

Zakończenie rejestracji analfabetów. Rozpoczęta przed kilku tygodniami rejestracja analfabetów i półanalfabetów została już zakończona. Ogółem zarejestrowano 845 osób nie umiejących czytać względnie pisać. W tym 426 mężczyzn i 409 kobiet. Na wsi zarejestrowano 649 i w mieście 186 osób. Jeśli chodzi o wiek, to zarejestrowano roczniki od 1898 do 1934. (gr)

KRONIKA

9 LIPIEC

Sobota Weroniki, Zenona

Słońce wsch.: g. 4.40, zachodzi: g. 21.14
Księżyc wsch.: g. 21.28, zachodzi: g. 2.49

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — „Klub Kawalerów".

Nowy — dziś o godz. 19.30 — „Miłość śród wieków".

Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20 — „Skalmierzanki".

Kameralny (TPŻ) — dziś o godz. 18.00 — „Mąż z grzeczności".

KINA

Apollo — „Młoda Gwardia" (I cz.) o godz. 15,30, 18 i 20,30; **Bałtyk** — „Ulica Graniczna" o godz. 16, 18.30 i 21; **Muza** — „Paganini" o godz. 13, 15,30, 18 i 20,30; **Rialto** — „Podróże Guliwera" o godz. 15, 17 19 i 21; **Warta** — Aktualności nr 27 o godz. 10, 11, 12 i 13; „On, czy ona"? o godz. 16 18 i 20.

BILANS STUDIUM WSTĘPNEGO U. P.

Studium Wstępne U. P. prowadzone przez prof. dr. Jana Sajdaka na rok akademicki przyjęło 396 osób. Z liczby tej 235 osób ukończyło studium i zgłosiło się na Uniwersytet na wydziały: humanistyczny — 21, prawno-ekonomiczny — 56, medycynę — 40, stomatologię — 16, rolniczo-leśny — 69, matematyczno-fizyczny — 22 i farmaceutyczny — 10. 57 kandydatów musi zdawać egzamin poprawczy po wakacjach. W ciągu 4 lat dotychczasowego istnienia studium wysłało 526 absolwentów na studia wyższe.

*

Uroczyste zakończenie roku szkolnego odbyło się w Gimnazjum Przemysłowym przy wytwórni nr 1 „Stomil" w Starołęce. Równie uroczyście żegnali mury szkolne uczniowie Ośrodka Szkoleniowego Zawodowego Przemysłu Metalowego przy Zakładach H. Cegielski. Maturzyści II Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych Związku Naucz. Pol. połączyli uroczystość pożegnalną z „Wieczorkiem chopinowskim".

*

Sąd Okręgowy skazał na karę śmierci 22-letniego Wiktora Wojciechowskiego, b. szofera Państw. Przedsiębiorstwa Budowlanego, który zamordował mechanika St. Górowskiego, aby ukraść mu motocykl.

W każdym numerze „Przyjaciela"

znajdzie młodzież praktyczne opisy dotyczące sporządzenia sposobem domowym sprzętu sportowego oraz wiele wskazówek dla młodych mechaników.

d582

WSCHOWA

Osobiste. Tytuł doktora na Wydziale Historii Uniwersytetu Poznańskiego uzyskał p. **Edmund Antoni Jakubowski** ze Wschowy na podstawie pracy pt. „Europa czy Azja praojczyzną naszych przodków?".

SZTANDARY
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza fachowa firma
K. KĘDZIERSKA
Poznań
Ogrodowa 11
Tel. 98-63 - Rok zał. 1914
Nagrodzona na PWK
p4107

Poszukuje się zaraz
samodzielnego kierownika kasy oraz kilku księgowych, wiek 30 40
Życiorysy i oferty Głos Wielkopolski nr 7a-63

Poważna Instytucja Państwowa poszukuje zaraz:
głównego księgowego, silę samodzielną, bezwzględnie rutynowaną doświadczoną — oraz księgowego doświadczonego.
Oferty kierować należy do Rozdzielni Czytelnika Krotoszyn. 7b-26

Pielęgniarz
na wskroś rutynowany, obeznany w każdym dziale, poszukuje posady, — 20 lat praktyki.
Oferty Gł. Wielkopolski nr 8477.

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.
Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.
Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1266

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarskie

Mgr Kuntzówna, specjalistka pielęgnacji cery, włosów. Słowackiego 34 m 4, tel. 94-34 od 10—13 i 15—17. Indywidualne stosowanie własnych kosmetyków. 7a-8

Wolne posady

Nauczycieli fizyki, matematyki i polskiego, zatrudni Społeczna Szkoła Ogólnokształcąca st. licealnego w Izbicy Kujawskiej. Warunki dobre. 7a-34

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Zgłoszenia kierować: Piekarnia Wł. Balski, Żnin 7a-69

Czeladnik rzeźnicki potrzebny zaraz. Antoniewski, Kiekrz. 8510

Księgowych i planistów finansowych przyjmie zaraz poważna instytucja. — Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. Oferty z odpisami świadectw Głos Wielkopolski nr 8497.

Pomoc domowa, stała potrzebna. — Rokossowskiego 84, m 8, od 15 8491

Pomoc domowa uczciwa, potrzebna, Roosevelta 13, m. 1, zakład krawiecki. 8480

Fryzjerka, dobra siła, potrzebna Daszyńskiego 52. k729

Dziewczyna, uczciwa, sierota, do wszystkiego. Rutkowski, Rokossowskiego 114, m. 2. 8492

Szuka posady

Krawcowa, dobra siła, w dom. Wrocławska 36, Witkowscy. 8514

Stenomaszynistka starsza rutynowana, wielostronną praktyką szuka posady. — Oferty Głos Wlkp. nr 8483.

Nauka

Kursy pisania na maszynie śleparską metodą Piotr Pieprzycki, Poznań al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p4074

Szkoła Przysposobienia Handlowego I stopnia, uprawnienia szkół państwowych M. Skrzypczak, Poznań pl. Wolności 2, przyjmuje zapisy do Rocznej Szkoły Przysposobienia Handlowego, półrocznych kursów handlowych, 3 mies. kursu księgowości, stenografii i maszynopisma. 7a-4

Maszynopisma kursy systemem dziesięciopalcowym. Informacje: Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. p4179

Sprzedaże

Szczotki, ceraty, chodniki kokosowe dywany liny. Pertek Kraszewskiego 17. 7a-5

Tapczany, fotele łóżka kanapy, łóżka-materace poleca Kopczyk Poznań Szkolna 2. 7a-1

Materace wyścielane wykonuje Rekorda ul Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p4071

Tapczany, fotele leżanki różne inne meble, korzystnie. — Janiak Poznań Rybaki 6. p4064

Motocykl „Jap" 200, 4-taktowy, po szlifie okazyjnie. Telefon 96-93. 8503

Srebro, przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaż — kupno. Komis Lamus" Sieroca 5/6. p4136

Parcele! 1000 m² Poznaniu (budowa domki, willki) sprzedaję każda 250 000 „Union" Rzeczypospolitej 4 8344

Rotaprint folio, powielacz offsetowy, kompletnym wyposażeniem sprzeda „Zew" Jarocin pozn p4167

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty. Telefon 23-62. p4073

Sprzedam sklep części samochodowych i motocyklowych z towarem oraz odstąpię garaże i umeblowane mieszkanie. Of. Głos Wlkp. nr 7a-48.

DKW reklamówkę, na chodzie, tanio. Telefon 76-10. 8508

Samochód ciężarowy 5-tonowy na ropę sprzedamy. — Oferty Głos Wlkp. nr 8486.

Dom niewykończony sprzedam Luboń, Pierackiego 6. Zgłoszenia: Marciniak, Narutowicza 4. 8499

Sztandary
Paramenta kościelne wykonuje i reperuje
ST. JAKUBCZAK
Poznań Chwiałkowskiego 19
(dawn. Szwajcarska) p4103

Ciągnik Deutz, 50 KM, sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Głos Wlkp. nr 8485.

Parcelę willową na Dębcu — sprzeda właściciel. Oferty Głos Wielkopolski nr 8475.

Sportkę dla bliźniąt. — Rokossowskiego 71, m. 15 godz 19—21. k728

Rower damski. — Garbary 7, m 24, od 17—19. 8502

Kupna

Fotoaparaty, przybory, artykuły fotograficzne, zakup, sprzedaż. Fotoma, Szkolna 11. p3917

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski Poznań, Zamkowa 7 tel. 31-55. 7a-2

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef 21-10, 21-11. p4131

Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p4019

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20. p4138

Zamiana

2 pokoje kuchnią na pokój kuchnią. Oferty Głos Wielkopolski nr 8500.

Zamienię 3 pokoje komfort, Sołacz, na 2 1½, 1 pokój z kuchnią, łazienką, samodzielne, chętnie wyłączone, ewtl. sprzedam meble. Oferty Głos Wlkp. nr 8517.

Wolne lokale

Skład tanio oddam. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 8501.

Odstąpię pokój z kuchnią i warsztat. — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 8493.

Szuka lokalu

Studentka medycyny poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 8505.

Student na stanowisku poszukuje pokoju. — Oferty Głos Wielkopolski nr 8481.

Młode małżeństwo na stanowiskach szuka pokoju z meblami lub bez. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 8478

Zguby

28 czerwca zgubiono Składowa — św Rocha kartę rejestracyjną samochodu ciężarowego Ford, Gaz nr 49,231. Zwrot: Składowa 5 CSMJ. 8484

Zgubiono legitymację Związku Inwalidów Cywilnych na nazwisko Jan Haska. 8509

Zgubiono świadectwo Liceum Ogólnokształcącego. Jerzy Grabus, ul. Kościuszki 28. 8515

Zgubiono zaświadczenie RKU Konin na nazwisko Bernard Wiśniewski, Słupca, pow. Konin. 8506

Zgubiono kartę rejestracyjną nr 429628 Urząd Skarbowy Poznań, Tadeusz Maćkowiak. 8504

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18, tel 43 25. p4020

Dnia 6 lipca 1949 zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, troskliwy ojciec, syn, brat, zięć i szwagier, śp.

Marian Sobkiewicz
mistrz piekarski
przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 9 bm., o g. 12 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążeni
8516 **żona, dzieci, matka i rodzina.**
Poznań, ul. Dąbrowskiego 86, m 2, Krobia

Dnia 7 lipca 1949 r. zmarła śp.

Anastazja Błażejewska
księgowa Zespołu Tulce

W Zmarłej tracimy dobrą koleżankę i współpracowniczkę.

Administracja Zespołu Tulce, pow. Środa
7a-68

We wtorek, 5 lipca 1949, zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w 63 roku życia, mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Jan Blandzi
powstaniec wielkopolski

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 9 bm., o godz. 8.30 w kościele farnym.

Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 10,45 z kaplicy Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Grobla 9 m. 25. 8495

Gwidon Miklaszawski

IGNACY PTYŚ I JEGO RADIO

RODZINA PTYSIÓW

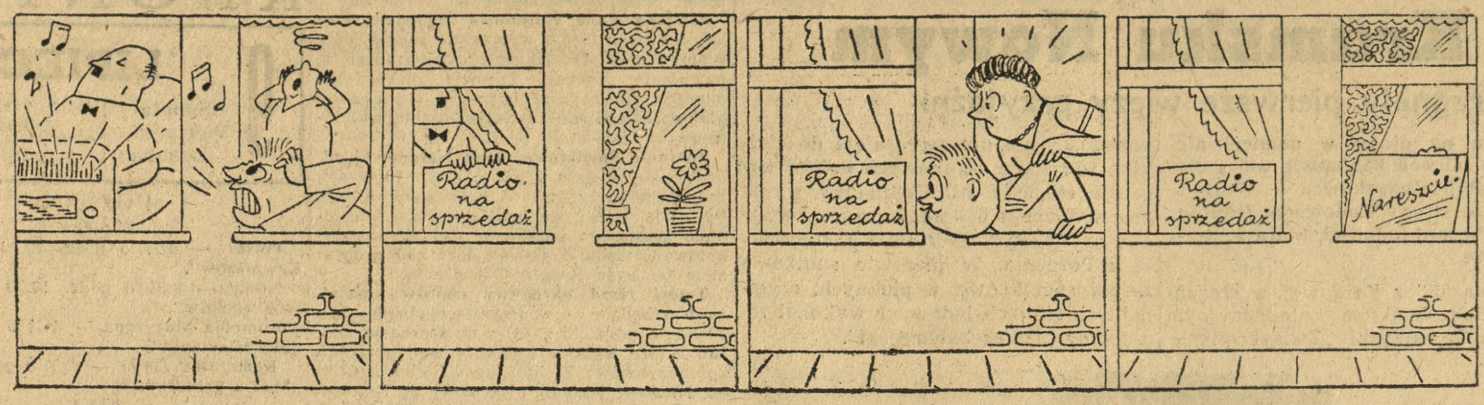

Bez przerwy sąsiad krzyczy:
— „Czyż nam spokoju nie dasz?"

Aż nagle Ptyś ogłosił,
Że radio ma na sprzedaż!

Zdumieli się sąsiedzi
(Nie wierzą oczom jeszcze!)

I napisali z ulgą
Na kartce: „Nareszcie!".

SŁUCHAMY RADIA

Sobota, dnia 9 lipca 1949 r.

8.35 „Daleko od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa; 12.20 Audycja dla wsi z W-wy; 12.50 „Melodie ludowe" — gra zespół Władysława Kaczyńskiego; 13.30 „Uśmiechy wczasów" z Międzyzdrojów; 15.05 Audycja „Służby Polsce"; 15.15 „Z życia wsi" — „Gdańska wieś przed żniwami" w opr. Jerzego Chybowskiego; 15.30 „Na jagody", słuchowisko wg Marii Konopnickiej dla dzieci; 16.00 „W stoczni gdańskiej" — reportaż z życia młodzieży robotniczej Wybrzeża; 16.15 Muzyka (płyty); 16.20 Montaż dźwiękowy „4 lata odbudowy"; 16.40 „Nauka w służbie człowieka" — pogadanka pt. „Podstawy naukowe leczenia chorób wenerycznych penicyliną" w opr. docenta dra Jana Alkiewicza; 16.50 ORZZ przed mikrofonem; 16.55 Lokalne wiadomości sportowe; 17.15 „Przy sobocie po robocie" — transmisja z Rynku na Starym Mieście w Warszawie; 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski"; 18.40 Pieśni Schuberta Schumanna i Brahmsa w wyk. Wiktora Bregy (tenor); 19.15 „Na muzycznej fali"; 20.00 „Eugeniusz Oniegin", poemat Al. Puszkina przekład Tuwima; 20.20 Muzyka operetkowa w wyk. solistów i orkiestry P. R.; 21.40 „Teatr Eterek" — audycja rozrywkowa; 22.00 Muzyka taneczna; 22.45 Muzyka lekka; 23.10 Muzyka taneczna.

Z tajemnic przyrody

40-tonowe potwory
latające gady i ryby żyjące na lądzie

Bawiący się wśród drzew 11-letni chłopiec krzyknął z przerażenia i uciekł do stojącej w pobliżu mamusi. Ja się boję — wyszeptał drżąc cały — koło mnie przeleciało jakieś dziwne stworzenie. Popatrzyła we wskazanym kierunku piękna kobieta, na usta jej wypłynął uśmiech. Spokojnie, to tylko mała jaszczurka. Boisz się takiego maleństwa, a co byś uczynił na widok ogromnych zwierząt, jakie żyły w dawnych czasach?

Czy były większe? — zapytał chłopak.

Zaśmiała się piękna mamusia. O tak, „troszeczkę" większe, chcesz, to ci o nich opowiem.

W bardzo dawnych czasach żyły znacznie większe zwierzęta niż obecnie, o czym świadczą spotykane wykopaliska. Na pewno niejeden nerwowy umarłby ze strachu na widok olbrzymich potworów o długości dochodzącej do kilkudziesięciu metrów.

W erze mezozoicznej nie było jeszcze człowieka. Panował wilgotny, cieplarniany klimat, który stworzył doskonałe warunki dla rozwoju gadów. Były one wówczas wszędzie. Prześcignęły w rozwoju inne zwierzęta i dopiero z chwilą zmiany klimatu — pod koniec ery paleozoicznej — zaczęły gwałtownie wymierać. Gady bowiem to zwierzęta o zmiennej temperaturze ciała, zależnej od otoczenia. Dla powetowania straty ciepła, często wygrzewają się w słońcu, aby z nastaniem nocy chować się w zaciszne miejsce, dobrze zabezpieczone przed zimnem. Okres zimy jest dla nich okresem snu i prawie całkowitego zahamowania procesów życiowych.

Stegosaurus

Będąc w ogrodach zoologicznych podziwiamy różne zwierzęta, a czy wiesz jaką wielkość miał gad Brontosaurus excelsus. Aż uwierzyć trudno, ale fakt pozostaje faktem: 22 m długości i 7 m wysokości. Ten chodzący olbrzym nie był jeszcze największy, bo Diplodocus posiadał nawet 25 m długości, a Brochiasaurus — mając głowę aż do wysokości 20 m ponad ziemią — przypominał ruchomą wieżę obserwacyjną. Imponująco wyglądały również podobne do kangurów wymarłe gady z rodziny Dinozaurów, wielkością swą przewyższające parowozy pospiesznych pociągów.

Wspomniane gady żyły nad brzegami wód i żywiły się prawdopodobnie wodną roślinnością, do szukania której pomagały im długie szyje.

Dinosaurus Laelaps w walce

Tak synku i co byś zrobił na taki widok — zapytała młoda mamusia, gładząc swą pociechę po jasnych włosach.

— To straszne — odparł synek. — A czy inne były też takie duże?

— Żyjący w Afryce Gigantosaurus należał do największych gadów, jakie kiedykolwiek żyły na ziemi, mając blisko 35 m długości, wagę 40 ton, do której nie pasował zbyt mały — bo dochodzący zaledwie do pół kilograma — mózg. Podobny do hipopotama krwiożerczy Thyroporphia był już nieco mniejszy — 10 m długości, 5 m wysokości — ciekawie wyglądał, podobny do kilkumetrowego jeża Stegosaurus, gad posiadający kolczasty pancerz i dwa rzędy płyt kostnych, które go chroniły od napaści.

Prócz tego istniały gady latające — o wyglądzie nietoperzy — o rozpiętości skrzydeł dochodzących do 8 m. Budowa ich pozwala przypuszczać, że powstały z gadów chodzących na tylnych kończynach, dzięki przekształceniu — w dłuższym okresie — kończyn przednich w organa lotu. Część gadów zamieszkiwała morza. Ciekawie wyglądał Pleziozaur, gad podobny do ryby o 7 m szyi. Przebywał nie tylko w wodzie, ale i na lądzie, zwłaszcza w Ameryce Północnej.

Diplodocus longus

Żyjące dziś gady wielkością swą mało przypominają poprzedników sprzed setek milionów lat. Zmiana warunków atmosferycznych przyczyniła się do zagłady lub skarłowacenia gadów, tak, że dziś zamiast olbrzymów spotyka się jaszczurki, mniejsze lub większe węże. (Br)

Odpryski

W Caracas — stolicy Wenezueli — istnieje wielka instytucja, która rozbudowuje sieć elektryczną w całym kraju. Wszyscy zatrudnieni w tej instytucji inżynierowie są Amerykanami. Cała korespondencja i akta pisane są po angielsku. Wszystkie roboty powierzane są firmom amerykańskim. Za to instytucja nosi szumną nazwę „Societad National", co w tłumaczeniu brzmi: towarzystwo narodowe. Oczywiście, narodowe wenezuelskie. Oczywiście! (J. R.)

GŁOS SPORTOWY

Forma naszych juniorów piłkarskich może napawać nadzieją. Ostatni galop „źrebaków" przed wyjazdem do Debreczyna wypadł pomyślnie gdyż na zakończenie obozu w Świdnicy rozgromili oni najlepszą drużynę wrocławskiej A-kl. — Związkowca w imponującym stosunku 12:1 (6:0). Punkty zdobyli: Sąsiadek 4, Poświat i Bilewicz po 3, Gogolewski i Biskupek po 1.

Wielki sukces odnieśli Polacy w samochodowym i motocyklowym Raidzie Pokoju. Trasa tej gigantycznej imprezy prowadziła przez tereny CSR, Węgier i Polski, a ciężki teren i surowy regulamin wymagały wysokich kwalifikacji od jeźdźców (180 motocykli i 60 samochodów). Startujący ze strony polskiej St. Brun i Dąbrowski odnieśli wielki sukces, przebywając trasę bez punktów karnych i **zdobyli dla naszych barw dwa złote medale.** Żymirski otrzymał srebrny medal przy 9 pkt. karnych.

Po wspaniałym zwycięstwie polskich wioślarzy 4:2 nad Szwecją, nasi zawodnicy startowali na międzynarodowych regatach z udziałem osad duńskich, szwedzkich i holenderskich. Polacy potwierdzili raz jeszcze swą wysoką klasę i osada PTW w biegu czwórek ze sternikiem wygrała zdecydowanie. Również dwójka podwójna Verey — Dezso (AZS Kraków) pokonała wszystkich konkurentów.

Należy przypomnieć, że **Dania uchodzi za potęgę wioślarską Europy,** więc zwycięstwa Polaków nabierają tym większego ciężaru gatunkowego.

Do Poznania przybywa leader ligi waterpolowej — Stal z Ostrowca Kieleckiego, dawniejszy KSZO. Goście kroczą w tym sezonie bez porażki i będą na pewno trudnym przeciwnikiem dla obu zespołów poznańskich: Spójni i AZS-u. W sobotę o godz. 18 ostrowiacy zmierzą się ze Spójnią, a w niedzielę o godz. 16 z drużyną akademików. Jako przedmecz spotkania sobotniego zobaczymy walkę juniorów Spójni i Związkowca.

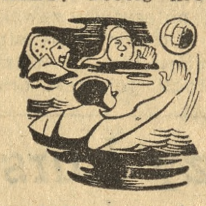

W niedzielę znowu zobaczymy emocjonujące wyścigi na żużlu. Na stadionie K. F. staną do walki o mistrzostwo ligi żużlowej 3 zespoły: Motoklub Rawicz, Unia Poznań i oddział Unii z Chodzieży. Wysoka klasa jeźdźców rawickich zapowiada ciekawe i wspaniałe widowisko.

Sekcja pływacka Związkowca — Warty, mając na uwadze spopularyzowanie pływactwa, urządza w niedzielę o godz. 10.30 na pływalni w Sołaczu „Pierwszy Krok Pływacki". Udział w zawodach mogą brać tylko **niezrzeszeni** w klubach. Zgłoszenia przyjmuje się do soboty godz. 13 w sekretariacie klubu (al. Marcinkowskiego 20 — Dom Pocztowca).

Na jeziorze Rusałka odbędą się XI Kajakowe Mistrzostwa Polski, które są równocześnie eliminacją przed międzypaństw. spotkaniem Polska — Węgry (23 i 24 bm. również na Rusałce). Impreza ta pobiła rekord startujących nie tylko pod względem ilościowym, lecz przede wszystkim jakościowym. W sobotę o godz. 16.30 odbędą się biegi długodystansowe na 10 000 m w jedynkach i dwójkach. Przeciwko olimpijskiej osadzie: **Matłoka — Jeżewski** stanie **Kozieras i Krzyśka.** W jedynkach zobaczymy **Folwarcznego** (Czechowice), **Langego** (Puck), mistrza Polski Jeżewskiego i cichego faworyta **Kardasza.** Sensacją jest przyjazd górskich mistrzów Polski **Steca i Piecyka** (Szczawnica) oraz górskiego mistrza Polski w slalomie — **Polaczyka** również ze Szczawnicy. Ci ostatni będą startowali po raz pierwszy na wodach nizinnych i występ ich budzi zrozumiałe zainteresowanie. W niedzielę odbędą się o godz. 10 przedbiegi na dystansach krótkich dla pań i panów, a o godz. 16 finały. **Zacięte boje będą się toczyć o nagrody Premiera Cyrankiewicza, Marszałka Żymierskiego, min. komunikacji Rabanowskiego i prezesa PZK — Ćwika.**

NASZA NOWELKA

Ilustr. AL. KRAKOWSKI

BLIŹNIACZKI

„ONE" BYŁY DWIE, a on jeden.

Dwie siostry bliźniaczki. Basia i Kasia. Dla człowieka bliżej niezainteresowanego podobne do siebie jak dwie krople wody. Oczywiście rodzina, przyjaciółki, nawet bliżsi znajomi doskonale je rozróżniali. Ale na przykład profesor matematyki w liceum — jegomość trochę roztargniony i w dodatku krótkowidz przez dwa lata nie nauczył się rozróżniać sióstr, co pozwalało im uczyć się algebry i geometrii na zmianę. Inni profesorowie też się czasem mylili, koleżanki często brały Kasię za Basię i odwrotnie, a na zabawach szkolnych zdarzały się bardzo zabawne nieporozumienia, gdy jakiś uczniak zaczynał na przykład w czasie tańca z Basią flirt od tego miejsca, na którym przerwał go z Kasią w czasie poprzedniego walca.

Obie blondyneczki, czesały się jednakowo, co jeszcze bardziej podkreślało podobieństwo. Figurki i ruchy miały naprawdę identyczne tak, że idąc za nimi na ulicy, gdy się w dodatku jednakowo ubrały, istotnie trudno było poznać czy Basia jest po lewej, a Kasia po prawej stronie, czy odwrotnie. Kasia miała nosek trochę krótszy i lekko zadarty, Basia z maleńkim garbkiem; błękitne oczy Kasi były o jeden ton ciemniejsze, a za to Basia miała ciemniejsze, podkreślające głębię oczu, brwi. No, i Basia miała na szyi niewielką ciemną plamkę, jakby pieprzyk.

A więc... było ich dwie. Bliźniaczki.

A on był jeden. Jeden jedyny śliczny chłopiec. Chłopców, oczywiście jest na świecie mnóstwo, miliony. Ale w każdym konkretnym wypadku, dla każdej dziewczyny istnieje tylko jeden chłopiec. A ten jeden „istniał" dla nich obu, dla Basi i dla Kasi.

„Istniał". Było oczywiście więcej. Przy ściślejszym rozróżnieniu możemy powiedzieć: było ich trzech. Trzech przyjaciół z ławy szkolnej.

Roman był młodym, początkującym prawnikiem. Kochał się bez pamięci w Basi. I proszę sobie wyobrazić, nigdy nie pomylił sióstr, chociaż kiedyś specjalnie w czasie trwania tanecznego wieczorku siostry zamieniły się sukienkami.

Podobnie trudno było oszukać Zenona. Bo ten kończący studia medyk kochał się znów w Kasi.

I obaj kochali się bez wzajemności. Bo one obie myślały tylko o Dominiku.

Trzeci z przyjaciół, studiujący — po kilkuletnich niepowodzeniach na prawie, humanistyce i leśnictwie, był młodzieńcem ze wszech miar godnym kobiecych względów. Przystojny brunet, zawsze elegancki, świetny tancerz, motocyklista, wesoły, dowcipny, pewny siebie.

Bliźniaczki poznały trzech przyjaciół jeszcze na jakimś uczniowskim wieczorku. Później Kasia i Basia wstąpiły razem na dentystykę, planując, że po skończeniu studiów będą razem prowadziły zakład dentystyczny, co im pozwoli nie rozłączać się ze sobą. Spotykali się na wykładach i balach, umawiali się na wspólne wycieczki, chodzili całą paczką do kina czy teatru. Nie było jeszcze mowy o jakichś uczuciach poza koleżeńską sympatią.

Dopiero raz, po bardzo miłym wieczorku Koła Leśników, kiedy siostry znalazły się już w domu, Kasia roześmiała się nagle i powiedziała do Basi:

— Strasznie zabawny jest ten Zenon! Nagadał, mi dziś tyle głupstw... Myślałam, że ma gorączkę.

— Oświadczał ci się?

— Tak!

— Co ich dzisiaj napadło? Wyobraź sobie, że i Roman mi się dzisiaj najformalniej oświadczył. Za miesiąc będzie już po ostatnich egzaminach, ma zapewnioną praktykę i w ogóle chce się ze mną żenić. Rób co chcesz!

— Co mu odpowiedziałaś?

— Na pewno to samo, co ty Romanowi.

Basia zgasiła światło. Przez chwilę nic nie mówiły.

— Nie śpisz jeszcze, Kaśka?

— Nie.

— Bo wiesz mnie się zdawało, że Dominik ci się oświadczył...

— Zwariowałaś!

— Asystował ci cały wieczór bardzo ostentacyjnie. Aż Zenon był zły...

— Na wieczorku prawników nie odstępował ciebie.

— Kasia westchnęła lekko. — A dwa razy powiedział mi „Basienko"!

— Żartujesz? — Basia aż usiadła na swoim łóżku. — Powiedział „Basienko"?

— Kasia nie odpowiadała przez chwilę.

— Może zresztą „Basiu". Nie pamiętam już dobrze, bo mówił i „Kasiu" i „Kasienko"...

Znów zapadła cisza.

— Wiesz, Baśka, że to czasem niedobrze być bliźniaczkami...

Obie westchnęły zgodnie.

Od tego czasu coś się zaczęło psuć w piątce przyjaciół.

Zenon chodził jak struty i nawet istniała obawa, że się „obleje" na ostatnim egzaminie. Roman pokłócił się z Dominikiem. Basia obraziła się na Romana, a Kasia unikała wszelkich sam na sam z Zenonem. A co najgorsze — jakieś fałszywe tony wkradały się w siostrzane stosunki.

Zagadnienie wakacyj ujawniło, do jak groźnego rozdźwięku doszła dawna szczerość stosunków między siostrami.

— Zapisałam się na wczasy nad morze! — oświadczyła Kasia.

— Tak?! A ja postanowiłam pojechać w góry! — odparła Basia.

I po raz pierwszy w życiu bliźniaczki rozstały się na cały miesiąc. Na szczęście, w naszej epoce istnieje pewna dobroczynna instytucja zwana pocztą. Z biegiem dni wakacyjnych listy Basi do Kasi i Kasi do Basi stawały się coraz częstsze i coraz dłuższe. Wreszcie pewnego dnia Kasia od Basi, a Basia od Kasi otrzymały o jednej niemal godzinie listy, w których malował się identyczny passus: „Odstępuję Ci Dominika!"

I kiedy wakacje się skończyły i siostry spotkały się w swoim pokoiku „padły sobie — jak się mówi — w ramiona". Dopiero po godzinnej „wymianie zdań" zauważyły, że na stole leży koperta, zaadresowana do nich obu, a zawierająca zawiadomienie o ślubie Dominika z panną... (Nie pamiętam nazwiska).

— Nie zazdroszczę jej! — powiedziała, śmiejąc się Basia.

— Bynajmniej — zgodziła się Kasia.

A coś w pół roku później Kasia wyszła jednak za mąż za Zenona, a Basia za Romana. Chociaż...

Nie!

Może było odwrotnie!

Tak!

Ale skąd:...? Przecież to Kasia ma nosek lekko zadarty i pieprzyk na szyi.

Chociaż!...

W każdym bądź razie oba wesela odbyły się razem.
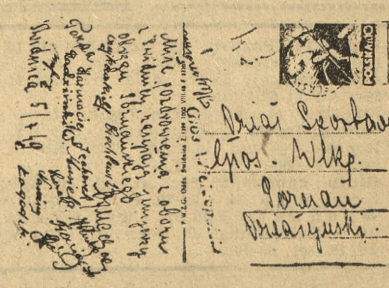
(t. krasz.)